

Ks. Lucjan Szczepaniak SCJ

## **Dotrzymaj przysięgi niekorzystnej dla siebie (Ps 15, 4).**

### **Drogie Siostry Zakonne – Pielęgniarki,**

Od wielu lat przybywacie we wrześniu na Jasną Górę, a ja razem z wami, aby prosić Najświętszą Maryję Pannę o opiekę i pomoc w codziennej posłudze cierpiącym z powodu: chorób, niepełnosprawności, czy też podeszłego wieku.

Wspólnie z pielgrzymami klękamy pod Krzyżem Jezusa Chrystusa tuż za Jego Matką, aby doświadczyć łaski Miłosierdzia, wypływającego z przebitego Serca Syna Bożego. Promienie tego Miłosierdzia zdolne są przeniknąć najtwardszą skorupę zamykającą człowieka w jego egoizmie grzechu. W Kaplicy Cudownego Obrazu poruszane są nasze sumienia niczym w wizji proroka Ezechiela wyschłe ludzkie kości, które ożywają i okrywają się ciałem (por. Ez 37, 1-14). A serca skamieniałe – na nowo stają się sercami czułymi (por. Ez 36, 26), wrażliwymi na ludzką nędzę i pragnącymi kochać do szaleństwa...

Kiedy odważnie pogrążymy się w głębiny naszego ducha, to usłyszymy wypowiedane do nas, z ogromnym wysiłkiem, słowa konającego Jezusa „Oto Matka Twoja” (J 19, 27). Na mocy tego testamentu, to jest nasza Matka. Zatem w Niej cała nadzieja w chwilach, gdy słabną siły fizyczne i duchowe, a dookoła Kościoła, czasem i w jego szeregach, powstaje piekielny zamęt i swąd tego, który jak „lew ryczący krąży szukając, kogo pożreć” (1P 5, 8). Jest to diabeł, przedwieczny kłamca i zabójca (por. J 8, 44), który wypowiedział wojnę Bogu i człowiekowi. On już przegrał, a jego los jest przesądzony (por. Łk 10, 18), ale zginie ten, kto się ulęknie jego mocy udzielanej ludziom złym i ten kto zaprze się swojej wiary. Na jego stronę przejdą również ci, którzy ulegną powabom świata i porzucą drogę krzyża i posłuszeństwa Bogu.

Wpatrzeni w ikonę Matki Bożej pragniemy usłyszeć od Niej słowa pociechy i rady, jak mamy postępować. I słyszymy cichy, ale zdecydowany głos Maryi: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie” mój Syn (J 2, 5). Chcemy słyszeć ten głos i bądźmy mu posłuszni.

Ciągłe ataki na Kościół i namiestnika Chrystusa, poniżanie stanu kapłańskiego, życia konsekrowanego i apostazje są przejawem nienawiści do Boga przed którą przestrzegał Jezus. „Pamiętajcie na słowo, które do was powiedziałem: «Sługa nie jest większy od swego pana». Jeżeli Mnie prześladowali, to i was będą prześladować. Jeżeli moje słowo zachowali, to i wasze będą zachowywać. Ale to wszystko wam będą czynić z powodu mego imienia, bo nie znają Tego, który Mnie posłał” (J 15, 20-21).

Kto zatem wytrwa z Maryją przy Bogu? Odpowiedzi udziela nam autor natchniony Psalmu 15. *Ten, kto postępuje nienagannie, działa sprawiedliwie i mówi prawdę w swym sercu.*

[...] *Kto dotrzyma przysięgi niekorzystnej dla siebie*. Czasami zdarza się, że człowiek w porwie serca składa Bogu śluby i wydaje mu się, że zawsze będzie młody, zdrowy, otoczony przez kochających i rozumiejących go ludzi. W młodości pragnienie męczeństwa jest przecież tak urzekające i proste... Kandydatki i kandydaci do życia zakonnego w postulacie i nowicjacie, niczym na Górze Tabor, chcą postawić namiot, aby w nim pozostać na zawsze i doświadczać nieprzemijającej pociechy i wewnętrznego pokoju (por. Mt 17, 1-8). Nie tego oczekiwał Jezus od swoich uczniów i nam również nie pozwala na ten ekskluzywizm religijny. Z Góry Przemienienia trzeba jednak zejść w ciemną dolinę ludzkiego życia (por. Ps 23, 4), gdzie często będzie nam towarzyszyć doświadczenie zmęczenia, samotności, opuszczenia, niezrozumienia ze strony tych, którzy powinni pomóc. Wszystko zaczyna się komplikować i coraz częściej zaczynamy słuchać uwodzącego głosu, który natrętnie przekonuje: Nie tak miało być w twoim życiu, zostaw to wszystko, nie męcz się, porzuć życie zakonne, poznaj prawdziwą miłość, załóż rodzinę, ułóż sobie życie, jak inni normalni ludzie... W jaki sposób zachować się w tej trudnej sytuacji, która ma już wszelkie znamiona kryzysu duchowego? Odpowiedź jest tylko jedna: *Dotrzymaj przysięgi niekorzystnej dla siebie*, obejmij swój krzyż, który jest również Krzyżem Chrystusa i daj świadectwo wiary. Tylko tego wymagał Jezus od Apostołów i tego wymaga również od nas. Zaświadczyć w swoim życiu o Jego słowach i czynach, to znaczy wypełnić wolę Boga. Realizacja tej misji może odbyć się tylko na drodze krzyżowej naszego życia. Spotkamy na niej różnych ludzi, którzy wobec naszego cierpienia będą się zachowywać, jak: oprawcy, bezmyślna gawiedź, czy tłum nieczuły na nasz ból. Spotkamy także ludzi wspierających nas tylko z obowiązku, albo przymusu, niczym Szymon z Cyreny (por. Mt 27, 32). Ale Bóg wzruszony naszą niedolą pośle nam również, jak swojemu Synowi delikatną i odważną Weronikę, aby ocierając nasze zmęczone twarze przywrócić nam ludzką godność i pozwolić na nowo uwierzyć w bezinteresowną miłość człowieka.

Zatem w chwilach próby zdecydowanie odrzuć pokusę zwątpienia i niewiary. Natomiast z miłością przyjmij Słowo, które ma moc zbawić twoją duszę. Św. Jakub Apostoł uczył, że: *Religijność czysta i bez skazy wobec Boga i Ojca jest taka: opiekować się sierotami i wdowami w ich utrapieniach i zachować siebie samego nie skażonym wpływami świata* (Jk 1, 21). Będąc pośród świata, nie daj się mu zwyciężyć, nie pozwól by wniknął do twej duszy i nigdy nie trać wiary w Boga. Błogosławiony ten, kto wytrwa w pokusie, gdy bowiem zostanie poddany próbie, otrzyma wieniec życia, obiecany przez Pana tym, którzy Go miłują (por. Jk 1, 12).

*Dotrzymać przysięgi niekorzystnej dla siebie* oznacza również wypełnienie powołania zakonniczycy pielęgniarki. Słowo „powołanie” odnosi się do Boga, gdyż On jest jego źródłem,

dlatego należy sobie wciąż przypominać, że pierwszym zadaniem człowieka jest miłość Boga wyrażona w postawie służby i pełnieniu Jego woli w swoim życiu. Powołaniem zakonnicy – pielęgniarki jest ponadto służyć Synowi Bożemu utożsamiającemu się z cierpiącymi braćmi i siostrami (por. Mt 25, 31-46). Wypełnienie podwójnego przykazania miłości Boga i bliźniego bardzo często związane jest z *dotrzymaniem niekorzystnej dla siebie przysięgi*.

Kard. J. Ratzinger, późniejszy papież Benedykt XVI, umacnia nas słowami: „Od kiedy sam Bóg ma ludzkie serce i dzięki temu skierował wolność człowieka ku dobru, ku Bogu, wolność do czynienia zła nie ma już ostatniego słowa. Od tamtej pory nabiera mocy słowo: «Na świecie doznacie ucisku, ale miejcie odwagę: Jam zwyciężył świat» (J 16, 33)<sup>1</sup>.

Siły duchowej i odwagi zaczerpnijmy więc z Serca Jezusa i Jego prostoty. Wymaga to rozpoznania w tych, którym służymy, cierpiącego i samotnego Chrystusa. Wówczas modlitwa staje się nieustannym dialogiem z opuszczonym Chrystusem w «oliwnym ogrodzie» ludzkiego bólu i lęków. Jest to sprzeciw wobec zła na świecie i dążenie do przewyciężenia go poprzez przemianę winy w cierpienie. Przyjęcie Męki Jezusa i cierpienia, które niesie nam życie jest właśnie „lekkim jarzmem”, które daje wewnętrzny pokój. „Mieć Serce takie jak On – w tym mieści się cała tajemnica miłości”<sup>2</sup>.

A kiedy ogarnia nas wewnętrzna ciemność i wydaje się, że znikąd nie ma światła, które by ją rozproszyło, to jest jeszcze nadprzyrodzone światło, którego nikt nie jest zdolny zagasić. Jest to światło wiary i miłości Maryi. To Ona, jako „Gwiazda morza”, wskazuje nam z Jasnej Góry bezpieczną drogę zbawienia. Kiedy Matka patrzyła na umierającego na krzyżu Jedyne Syna, wydawało się, że wszystko jest stracone. Zło triumfowało, bo serce Matki przebite zostało siedmioma mieczami boleści, jak zapowiedział prorok Symeon. Te wątpliwości boleśnie również poruszyły umysły ludzi wiary i zatrwożyły Apostołów. Matka współkonając z Jezusem, jednak niezłomnie trwała, ufając Bogu Ojcu. Dlatego nie zawiedzie nikogo i da siłę każdemu, kto będzie z Nią trwał pod krzyżem i z Niej brał przykład.

Świadomi tego, że przyszło nam żyć i być świadkami Chrystusa w czasach, w których zło mobilizuje wszystkie swoje siły, aby zniszczyć Święty Kościół Katolicki pamiętajmy, że Maryja obiecała w III tajemnicy fatimskiej, że Jej Niepokalane Serce ostatecznie zwycięży zło. Jest ono bowiem napełnione czystą miłością do Boga, która jest silniejsza niż kłamstwo i wszelka przemoc.

Zatem w osobistej modlitwie proszę:

---

<sup>1</sup> J. Ratzinger, III tajemnica fatimska - komentarz teologiczny. OsRomPol 9(2000) – [https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WR/kongregacje/kdwiary/fatima\\_4.html](https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WR/kongregacje/kdwiary/fatima_4.html)

<sup>2</sup> Tenże, *Służyć prawdzie. Myśli na każdy dzień*, tłum. Ks. A. Warkotsch, Wrocław 2001, s. 173.

Matko, naucz mnie trwać pod Krzyżem,  
Z sercem przesytytym bólem konającej Miłości.  
W ciemnościach wiary bez gniewu i słowa skargi.  
Uproś łaskę odwagi, abym nie zwątpił w chwili próby.  
Przecież patrzą na mnie ludzie małoduszni,  
Gdy się poddam, to oni opuszczą Jezusa.  
Matko, potrzebuję Ciebie, Twojej wiary i czułości,  
Aby obolałe serce nie ulękło się mocy zła. Amen.

Jasna Góra, 5 września 2018 r.